Niedziela Nr. 40 16. Kwietnia 1871

KURYER TEATRALNY LWOWSKI.

Wychodzi w dnie przedstawień polskich. Cena egzemplarza 4 cnt. Przedpłata wynosi rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr. kwartalnie 1 złr., miesięcznie 35 centów.

Przedpłatę przyjmuje każdego dnia Kasa teatru polskiego w gmachu teatralnym — rano od 10 do 12, po południu od 3 do 5tej.

Zgromadzenie towarzystwa przyjaciół sceny narodowej.

Od dwóch lat blisko istnieje w naszem mieście, o czem zapewne nie wszystkim wiadomo — stowarzyszenie przyjaciół sceny narodowej. Cele tego towarzystwa bardzo piękne, bo zmierzające do podniesienia i rozbudzenia zamiłowania do instytucyi będącej przybytkiem myśli i słowa narodowego sprawiły, że stowarzyszenie to w pierwszych miesiącach liczyło około 400 członków. Z początku, wszystko co żyło zajmowało się w wysokim stopniu rozwojem owego stowarzyszenia którego zarząd stanął rzeczywiście na wysokości swego powołania, krzątając się o ile mu sił starczyło nad urzeczywistnieniem tej myśli, jaka przyświecała pierwszym założycielom owego stowarzyszenia. Za jego to staraniem wysłano deputacyę do Wiednia celem wyrobienia zniesienia przywilej u odnoszącego się do utrzymywania we Lwowie teatru niemieckiego, za jego staraniem powstała szkoła dramatyczna w naszem mieście i on to obmyślił środki zapewniające na pierwszy raz przynajmniej byt tej szkole.

Ależ tu poczyna się odwrotna strona medalu. Zarząd pierw tak czynny począł stygnąć w zapale, a za nim poszli członkowie usuwając się coraz bardziej od przyjętych na się obowiązków, a nawet znaleźli się tacy, co mieli dość przyczyn aby wymazać swe imię z listy członków tego stowarzyszenia. Nie chcemy brać pod rozwagę o ile z słusznego wychodzili stanowiska ci ostatni, w każdym razie okoliczność ta świadczy, że zarząd nie potrafił utrzymać się na zajętym raz stanowisku i zamiast kroczyć naprzód dał tylko powód do nieufności. Lecz jeśli z lekka poruszamy tutaj ujemne strony wydziału, to z drugiej strony nie możemy nie nadmienić, że wydział ten miał do walczenia z niesłychaną apatią członków tak dalece, że kilkakrotnie zwoływane walne zgromadzenia nie przyszły po prostu dla tego do skutku, iż na posiedzenia przybywało zaledwie po kilka osób. Fakt to smutny, ale prawdziwy! —

Zarząd chcąc załatwić naglące kwestye *zwołał nowe zebranie na 18 bm. we wtorek o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.* Spodziewamy się, że członkowie tą razą zbierą się przynajmniej w potrzebnym komplecie i przyczynią się tym sposobem do uregulowania spraw naglących, które podane pod publiczną dysputę może zdołają przywrócić ową harmonię jaka powinne panować między członkami stowarzyszenia z jego wydziałem.

Wiadomości teatralne i artystyczne.

Z Warszawy piszą nam, iż dnia 19 kwietnia odbędzie się w Warszawie koncert pożegnalny tamtejszej śpiewaczki panny Kwiecińskiej, poczem artystka przyjeżdża do Lwowa. W teatrze „Rozmaitości“ dano po raz pierwszy komedyę p. t. ›Grzeszki babuni‹

›Grzeszki Babuni‹ jest to szkic prosty rzucony zdolnem piórem na scenę teatru, ze sceny życia może — bo takich wypadków, że siedmnasto-letni kuzynek z kolegjum, podczas spędzonych razem wakacji z piętnastoletnią kuzynką, zakocha się w niej i wzajemne jej uczucie zbudzi — bardzo wiele trafiło się, trafia i trafiać będzie w życiu, dopóki będą na świecie młodzi kuzynkowie i stare babunie które nie dość ostrożnie ukrywając swoje ›grzeszki‹ popełnione za młodu, gorszą niemi, lub przynajmniej oświecają przez nie nieświadome siebie myśli, uczucia i popędy wnuczków. Radzimy takim babuniom nie

chować listów pamiątkowych, ani też rozmawiać z sobą głośno — a wnuczęta nic już wtedy o grzeszkach ich młodości dowiedzieć się nie zdołają — chociaż w tej nowej komedyjce wiadomość taka nie wychodzi na szkodę moralności, gdyż kuzynek Leon nie jest uwodzicielem i pragnie tylko natychmiast zaślubić swoją piętnastoletnią kuzynkę Klarę, (pannę Popiel) i to za legalnem pozwoleniem babuni. W każdym razie, drobny ten szkic sceniczny, nie pozbawiony ani dobrego smaku, ani dość starannego obrobienia, wzbogacił tylko jedną więcej i to malutką rolą repertuar panny Popiel aż dotąd bardzo szczupły i całkiem jednostajny prawie. Od czasu pobytu swego na scenie tutejszej — a jest to już spory kawałek czasu — panna Popiel nie ma pola do zużytkowania swoich tak niepospolitych zdolności. Dla czego tak jest? nie wiemy. Przy tej sposobności podamy wiadomość z dziedziny teatralnej, że w sobotę przedstawioną będzie na scenie tutejszej dramat »Poczwarka« a w niej będzie święcić trzeci swój debiut dramatyczny, panna Kwiatyńska, która już dwukrotnie w tym serjo rodzaju próbowała sił swoich. Jeszcze jedna nowina, obchodząca świat sceniczny, a jest nią, że hrabia Fredro (syn), autor »Posażnej Jedynaczki« i innych tak udatnie u nas przedstawianych komedij — wkrótce do Warszawy przybędzie, głównie w celu zobaczenia Żółkowskiego w »Drzemce pana Prospera« i w »Posażnej Jedynaczce.«

Z Poznania. Donoszą nam że po ostatnim występie p. Rychtera, co nastąpi około 20 kwietnia całe towarzystwo wyjeżdża do Gniezna, gdzie przez czas jakiś będzie dawać przedstawienia.

Z Ostrowa. W mieście tem bawi trzeci tydzień Towarzystwo dramatyczne p. Miłosza Sztengla. Dotychczas dało 6 przedstawień. Na każdem była obszerna sala towarzystwa strzeleckiego dosyć zapełniona; przynajmiej odpowiadała trudom i staraniom dyrekcyi która nie bardzo szczęśliwą była w wyborze utworów przedstawianych. Takie komedyjki jak „Za pozwoleniem łaskawa pani" lub „Żony płaczące" nie są zdolne odpowiedzić słusznym oczekiwaniom widza. Z oryginalnych grano dotychczas 6 komedyek. Większego utworu na scenie nie widzieliśmy. Grono artystów jest wprawdzie szczupłe, położenie dyrekcyi kłopotliwe, ale najniezbędniejszym przynajmniej potrzebom zapobiedzby trzeba. Z dwoma aktorkami, które zasługują na nazwę artystek, nie podobna, by Towarzystwu powodzić się mogło. Liczba mężczyzn jest większa, ale ta i do miernych przedstawień nie wystarcza.

Obrazy z życia bogów i bogiń scenicznych.

1.

Zaprzedana

Mieszkałem na ówczas w jednem z większych miast, nie mając żadnych stosunków z teatrem i jego problematycznymi pseudobogami. W tem przybył do mnie jeden z młodszych adeptów Melpomeny, dziś ozdoba teatru w . . z listem polecającym od jednego z dawniejszych mych znajomych a przedstawiwszy się pozyskał swem obejściem, eleganckiemi manierami a co najważniejsza niezwykłem wykształceniem całą moją sympatyę. Im więcej go poznawałem, tem bardziej upatrywałem w tym skromnym pełnym nadziei młodzieńcu, jedną z tych istot silną zapałem i charakterem, a którą pokochać staje się koniecznością. I w istocie polubiłem go, pokochałem, a niedługo byłem mu przyjacielem, całą duszą oddanym na usługi obopolnej przyjaźni. Jam nie miał przednim nic skrytego, on zaś zwierzał się przedemną z swemi marzeniami, myślami, z najskrytszemi uczuciami. . . . .

Jednego wieczora, gdyśmy kroczyli pięknemi cienistemi alejami, okalającemi miasto, zwierzył mi się z sercową tajemnicą. Kochał, lecz jak sam przyznawał, bez nadzieji, bez szczęścia. Kochał kobietę z tej sfery w której sam się obracał, artystykę, młode, piękne dziewczę, pełne talentu i polotu wyższego.

„I dla czego miłość twa jest bez nadzieji" zapytałem

„Otóż to jest najsmutniejsze — była odpowiedź — wiem bowiem żem nie obojętny dziewczynie i że posiąść ją — nie byłoby rzeczą trudną —

„No cóż dalej ? —

„Ale brak mi zaufania. Przy dziewczynie bawią rodzice, którzy pragną zrobić na niej „dobry interes." Nie dowierzam czy moja ubostwiona będzie miała sił na tyle aby oprzeć się zgubnym wpływom, a choćby nawet zdobyła się na odwagę i oddała swą rękę biednemu, mało głośnemu artyście, to przyznam ci się, że nie jestem pewny, czy w kobiecie tej nie drzymie zgubny demon, który

chowa w sobie zarody wszelkiego złego. Niemam przeto odwagi poprowadzić ją jako żonę do ołtarza, a być uwodzicielem niechce i niepowinienem. Zresztą niechciałbym aby wina jej przysłości choć w cząstce drobnej na mnie ciążyła.

Po tej rozmowie minęły tygodnie. . . .

Jednego dnia, dziewczyna o której mowa wpadła do mieszkania mego przyjaciela blada, zmieniona, z zapłakanemi oczyma i zażądała od niego pomocy i opieki „Rodzice chcą mnie zaprzedać“ — zawołała z płaczem — chcą mnie zaprzedać staremu bogaczowi, ratuj mnie pan na miłość boską, bo pan jedynie potrafisz mi być Aniołem opiekuńczym.

„W jakiż sposób potrafię to uczynić?“ zapytał mój przyjaciel, poruszony do głębi. —

„Nie kochasz Pan mnie przeto“ wyszeptała przerażona — sądziłam — budowałem złote nadzieje — o tak, lecz jeśli nie kochasz mnie — o w takim razie jestem zgubioną.“

„Podzielam boleść Pani, odrzekł mój przyjaciel staczając ze sobą walkę zaciętą i obejmując obie jej dłonie „całem sprzyjam ci sercem“

„O! gdybyś kochał mnie choć odrobinę, gdyby w twem sercu tliła choć iskra miłości, iskra litości, to byś niepozwolił, aby wydawano mnie na pastwę smierci moralnej; jestem piękną, a przynajmniej swiat cały tak mówi, Pan sam tyle razy mi to powtarzałeś, kocham cię, jak tylko może kochać kobieta pełna uczucia i zaparcia się. Pragnę być twoją żoną, żoną wierną, posłuszną — niewolnicą.

„Zwodzisz się sama — brzmiała jego odpowiedz — ten wybuchł to szał chwilowy, to nie miłość. — Połączeni węzłem małżeńskim bylibyśmy nieszczęsliwymi, nieszczęśliwymi obydwoje ja i ty pani.“

„Ja nie“

„Zbierz pani swe siły. — Nie jesteś w tej chwili przytomną; pomyślmy o tem rozsądnie, a może da się wszystkiemu zaradzić.“

„O nie odpychaj mnie od siebie“ — wyjękła z bolem i rzuciła się przed nim na kolana.

On podniósł zbolałą i posadził na fotelu. „Jakżeż mam pani zaufać — odezwał się pochwili, powierzyć całą mą przyszłość, kiedyś ty nie miała na tyle odwagi aby zrobioną ci i tak haniebną propozycyę odeprzeć ze wstrętem?“

„Brakło mi sił — wyszeptała — a zbytek to straszna pokusa; przysłał mi do domu diamenty, jedwabie, atłasy ach! — czeka mnie upadek, jeśli ty pomocniej nie podasz mi ręki.“

„Niemogę — odezwał się ponuro mój przyjaciel, Jeśli ty sama nie możesz zdobyć się na trochę sił. Dziś lub jutro urok bogactwa mógłby przycmić twoją chwilową miłość a wtedy bylibymy obydwoje bardzo nieszczęśliwi, a ja do tego wszystkiego człowiekiem podłym.

(Dokończenie nastąpi)

Drobnostki.

— W teatrze Karola we Wiedniu miało miejsce dnia 14. Kwietnia 26te przedstawienie księżniczki Trapezunt· Operetka ta mimo że ją przedstawiają dzień po dniu zapełnia teatr od dołu do góry a bilety już przedotwarciem kasy są zazwyczaj rozprzedane.

— W Monachium złożono d. 6 bm. na wieczny spoczynek zwłoki sławnego malarza bitew Piotra Hessa. Równocześnie grzebano z nim jego 12 letniego synka, chłopięcia wielkiej nadzieji. Dnia 7 bm pochowano tam malarza Henryka Majera, znakomitego portrecistę.

— (Rötscher.) Dnia 9 bm. zmarł w Berlinie w 69 roku życia pełnego zasług położonych na polu dramaturgicznym Henryk Teodor Rötscher. Już w. r. 1827 wydał dzieło: „Aristophanes i jego wiek,“ a w krótce potem „Rozprawy odnoszące się do filozofii sztuki“ „Sztuka dramatycznego przedstawienia“ i kilka mniejszych rozpraw w powyższym zakresie, Do znakomitszych prac zmarłego estetyka i krytyka policzyć należy: „Szekspir i jego charaktery“ „Dramaturgiczne i estetyczne rozprawy“ i „Karty odnoszące się do dramaturgii“

— W nocy 2go b. m. zgorzał w Lugdunie teatr „des Celestins„ będący własnością miasta. Nie uratowano nic, ani garderoby, ani dekoracyi, ani bibloteki, a obok teatru spaliły się zabudowania obszerne należące do gmachu teatralnego a z trudnością tylko ocalono sąsiedne domy.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Juliusz Stanko

Z drukarni E. Winiarza.

Abonamentu 8. Nr. 107. Nr. 3.

W ces. król. uprz. teatrze hr. Skarbka we Lwowie

w Niedzielę dnia 16. Kwietnia 1871 roku

pierwszy raz:

Czarne djabły

dramat w 4 aktach przez Wiktora Sardou, przełożył z francuzkiego Gustaw Czernicki.

Gaston de Champlieu — —	P. Leszczyński.
Roland — — —	P. Królikowski.
Rennequin — — —	P. Deryng.
Trick — — — —	P. Linkowski.
Profilet — — —	P. Baranowski.
Cyprian — —	P. Szymański.
Ducroc — — — —	P. Dębicki.
Honorjusz — — —	P. Galasiewicz.
Joanna — — —	Pni Szymańska.
Sara — — — —	Pni German.
Sylvia — — — —	Pna Deryng.

Rzecz dzieje się za naszych czasów w 1 akcie niedaleko Dieppe, w 2, 3 i 4 w Paryżu.

Ceny miejsc:

Loża parterowa i pierwszego piętra 5 zł. Loża drugiego piętra 4 zł. Loża trzeciego piętra 2 zł. 60 ct. Krzesło pierwszego piętra 1 zł 25 ct. Krzesło parterowe 1 zł. 5 ct. Krzesło drugiego piętra 90 ct. Krzesło trzeciego piętra 70 ct. Wstęp na parter 42 ct. Wstęp na trzecie piętro 30 ct. Galerya 21 ct.

Początek o godzinie 7.